



Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego o towarzystwach naukowych

Historia regionalnych towarzystw naukowych sięga roku 1800, kiedy utworzone zostało Warszawskie Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk. Od tego momentu w życiu społecznym trwać zaczyna idea spajająca w całość trzy pozornie oddzielne, ale korespondujące ze sobą wartości: regionalizm, obywatelskość oraz naukę. To połączenie okazuje się być nad wyraz efektywne – w różnych miejscach podzielonej pomiędzy zaborców Rzeczypospolitej powstają regionalne towarzystwa naukowe, w których pasja naukowa rozwija lokalny patriotyzm w formę świadomego zaangażowania społecznego.

Korzyści z takiego zaangażowania szybko przekraczają wymiar regionalny. Kapitał społeczny, który członkowie towarzystw budują przez swoją pracę naukową oraz popularyzowanie nauki, osiąga wymiar godny tego, aby określić go mianem narodowej działalności formacyjnej.

Niezwykle cenna w praktyce działania towarzystw jest działalność w terenie. Regionalizm, który stanowi ważny komponent ich istnienia, pozwala na to, aby popularyzować naukę na poziomie autentycznie oddolnym, co, być może w sposób niezamierzony, okazuje się pierwszym rozdziałem w historii nowoczesnie rozumianego społeczeństwa obywatelskiego. Tworzy się dzięki temu etos pracy na rzecz dobra wspólnego, który, co może najważniejsze, dotyczy obszaru pozapolitycznego – obok wyłaniającego się porządku politycznego powstaje porządek obywatelski, który u zarania II Rzeczypospolitej stanowić będzie wielką, a chyba nawet jeszcze do dziś nie w pełni docenianą siłę Polaków. Jednocześnie zaś powstaje, kształtuje się i rozwija dynamicznie – także dzięki aktywności regionalnych towarzystw naukowych – druga wielka siła kulturowa polskiego społeczeństwa pod zaborem: inteligencja polska wraz ze swym unikalnym etosem. Obywatelskość i inteligencja – o wielkiej sile ich wartości zaświadczył miał w okresie II Wojny Światowej i w latach PRL skierowany przeciw nim wysiłek maszyny eksterminacyjnej niemieckich i sowieckich okupantów.

W roku 1918 Polska odzyskuje niepodległość, a naród, dotąd administracyjnie podzielony, staje przed wyzwaniem scalania się w jeden sprawny podmiot polityczny. Istotnym zapleczem dla wytworzenia nowej państwowości stają się właśnie członkowie regionalnych towarzystw naukowych, wyróżniają się oni bowiem nie tylko przygotowaniem merytorycznym, lecz również gotowością do zaangażowania obywatelskiego. Władze Drugiej Rzeczypospolitej korzystają z ich oddania, doświadczeń, wiedzy oraz umiejętności głównie w takich obszarach jak administracja rządowa, administracja samorządowa i oświata.

II Wojna Światowa przynosi ogromne straty całemu narodowi polskiemu – towarzystwa naukowe nie mogły być wy-

jątkiem. W okresie PRL podjęto próbę ich częściowej odbudowy przy Polskiej Akademii Nauk, jednak wszelka prawdziwie niezależna aktywność obywatelska była tępiąca. III Rzeczpospolita nie dołożyła zaś przesadnych starań, by obsadzić regionalne towarzystwa naukowe w takiej roli społecznej i instytucjonalnej, jaka wydaje się być dla nich odpowiednią; wręcz przeciwnie, raczej marginalizowano je, nie rozumiejąc ich specyfiki ani wyjątkowości, nie żywiąc też szczególnego przekonania o ich wartości i znaczeniu. Nie powstał żaden spójny system wsparcia dla ich rozwoju.

Regionalne towarzystwa naukowe nie pretendują do traktowania szczególnego czy preferencyjnego. Zasługują, jak wszyscy, na obiektywizm i rzetelność w ocenie. A obiektywna i rzetelna ocena w tym konkretnym przypadku nieuchronnie prowadzi do stwierdzenia, że wypracowany przez długie lata kapitał instytucjonalny, naukowy i społeczny towarzystw stanowi nasze wspólne dziedzictwo narodowe. Mając w pamięci dramatyczne losy Ojczyzny, której ciągłość państwowa nie raz w historii była bezwzględnie zrywana, mając w świadomości cenę, jaką naszym rodakom przyszło nieraz płacić w obronie wartości narodowych, a w końcu wiedząc, jak wielkich uszczerbków doznawała kultura polska, nie godzi się, by lekką ręką strącić z horyzontu zainteresowania państwa niekiedy ponad stuletnią tradycję autentycznej społecznej troski o dobro wspólne, która zawiera się w regionalnych towarzystwach naukowych.

Nie brak dziś towarzystwom pasji, chęci ani umiejętności, by kontynuować linię swoich historycznych poprzedników. Żeby jednak móc to robić w sposób w pełni adekwatny do wartości dziedzictwa, które im pozostawiono, potrzebują wsparcia – szczególnie w zakresie organizacyjno-administracyjnym, profesjonalizacja którego umożliwi towarzystwom coraz lepszą, coraz skuteczniejszą, coraz bardziej nam wszystkim pożyteczną działalność.

Los regionalnych towarzystw naukowych nie jest współczesnemu Państwu Polskiemu obojętny. To z myślą między innymi o takich społecznych inicjatywach powołany zostaje Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (ustawa o Narodowym Instytucie Wolności weszła w życie 28.10.2017). Instytucja ta stworzy warunki do tego, aby ważne i potrzebne wsparcie dla wartościowego społecznego zaangażowania było efektywne – zdolne zapewnić owemu zaangażowaniu perspektywę stabilnego, konsekwentnego rozwoju. Regionalne towarzystwa naukowe bez wątplenia są przykładem wartościowego społecznego zaangażowania – dlatego musimy o nich nie tylko pamiętać, ale również starać się – każdy w ramach swoich możliwości – działać na ich rzecz.

Piotr Gliński